№ 251. Kraków 3 Listopada — Wtorek. Rok 1857.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Przedpłata miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	1 kr. 30	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Kraków 2 listopada.

Spór duńsko-niemiecki prowadzony przez czas tak długi naprzód przez dzienniki, następnie przez noty dyplomatyczne, stanął nagle i rzec można niespodzianie przed kratkami najwyższego trybunału politycznego w Niemczech. Zanim wiadomo będzie czy strona zaskarżona uzna kompetencyę sądu, co zresztą zależeć będzie od mniejszéj lub większej ufności w potężnych popleczników, przypomnieć tu potrzeba, że niedawno temu jeszcze organ ministra spraw zagranicznych bar. Manteuffla kazał przewidywać, iż nieuwłaczając zasadzie prawnéj w téj kwestyi, rozwiązanie jéj faktyczne nie tak rychło nastąpi, jak sobie tego życzyła prasa niemiecka. Wyraźniéj jeszcze występowały te dzienniki wiedeńskie, którym słusznie czy niesłusznie przypisują tłumaczenie opinii rządu. Były chwile, że stawały one niemal zaporą przeciw parciu całych Niemiec i gotowe były czekać co powie ogólny sejm monarchii duńskiéj czyli tak zwana rada państwa, na owo ryczałtowe odrzucenie przez Stany holsztyńskie ustawy prowincyonalnéj. Rzeczy nagle się zmieniły. Szlachta stanowa lauenburska zaniosła skargę do Bundestagu o sprzedaż dóbr krajowych, skargę dawno już przygotowaną i jakby odłożoną do stósownej pory. Tuż za tym krokiem poszła i sprawa ustawy holsztyńskiéj, bo właśnie *Korespondencya Pruska* pisze, że „łącznie ze skargą Stanów lauenburskich, Prusy i Austrya przedłożyły na posiedzeniu związkowem 29go października sprawę holsztyńską pod szczegółową wspólną rozwagę Związku niemieckiego“. Oba mocarstwa niemieckie nie uczyniły wniosku na zgromadzenie frankfurckie, to jest nie powiedziały czego żądają dla Holsztynu, lecz tylko stan całego sporu tak między sobą a Danią, jak między sejmem holsztyńskim a rządem duńskim przedłożyły. Związek zapewne uzna, że Dania zgwałciła prawa, przywileje i traktaty, i upoważni głównych członków swoich do zmuszenia Danii, aby takowe uznała i wykonywała. Wtedy od obu państw niemieckich jako głównych członków Rzeszy zależeć będzie pośpiech lub powolność. Tymczasem sprawa lauenburska poszła pod rozpoznanie wydziału, holsztyńska tą samą pójdzie drogą. Zgromadzenie frankfurckie ma po części formy obrad parlamentarne — uchwała nie tak rychło nastąpi, a przynajmniéj wątpić można, aby zapadła przed zebraniem się konferencyi paryskiéj. Rola jaką Francya na tém nowém zebraniu konferencyi odegra ze względu na Księstwa Naddunajskie, będzie dla Danii skazówką, czy ustąpić lub się daléj bawić w kontrowersye piśmienne.

Nowe to stadium w jakie wszedł spór duńsko-niemiecki, jest główną cechą chwilowéj sytuacyi w ogólnéj polityce europejskiej. Wniesienie sprawy téj przed Bundestag jest uroczystém uznaniem jéj za sprawę niemiecką. Dania zapewne starać się będzie coraz usilniéj, aby państwa zagraniczne kwestyę tę uznały za europejską. Każdy krok na téj kolei jest ważnym.

Drugim symptomatem ważnym w sytuacyi chwilowéj, jest obecny stan kwestyi Księstw Naddunajskich. I tu zmieniło się położenie, lubo nie tak wyraźnie jak w sporze duńsko-niemieckim. Dywany *ad hoc* oświadczyły swe życzenia, komisya wypracuje raport, a konferencya rozstrzygnie o przyszłéj organizacyi. Lecz sądząc z różnych skazówek, sprawa unii jest słabszą niż była przed oświadczeniem życzeń. Okólnik Turcyi poparty powrotem do władzy Reszyda Paszy; domysły o zgodzie polityki pruskiéj z polityką Austryi czerpane ze stanowiska obu tych państw w sporze duńsko-niemieckim; wystąpienia *Gazety Krzyżowéj* przeciw polityce Rosyi; znaczący głos dziennika *le Nord*, który ciągle powtarza, że Rosya nigdy się za unią nie oświadczyła; spokojność jaka nagle wstąpiła w dzienniki wiedeńskie co do tej kwestyi, która je nad wyraz drażniła; stanowcze wyznanie *Timesa*, że unia przyjść nie może do skutku, wyznanie ogłoszone zaraz nazajutrz po odebranéj wiadomości o wzięciu Delhi; nakoniec artykuł w *Constitutionnelu* poparty zdaniem innych półurzędowych dzienników francuskich, który się każe domyślać kompromisu, gdzie *wszystkie* interesa pojedynczych państw mają być uwzględnione: wszystko to zdaje się świadczyć o zmianie stanowiska państw w téj kwestyi. *Le Nord* powiada, że Francya nie będzie popierać unii dla miłéj zgody, i chwali ją za tę ofiarę dla systematu solidarności, którego Francya jest głównym rzecznikiem. Inne dzienniki widzą w całym tym obrocie, czy zwrocie, czy też odwrocie mocarstw, chęć odosobnienia Francyi. Byłoby to nagłe cokolwiek przejście od zjazdu w Sztutgardzie, gdzie się obawiano koalicyi, na czele któréj miała być Francya.

Bądź co bądź, sytuacya chwilowa jest w ruchu politycznym wywołanym przez te dwie kwestye. Namiestnictwo Księcia Pruskiego i wzięcie Delhi, są to dwa wypadki, które odbiły się bardzo wyraźnie w sytuacyi politycznéj, chociaż nie bezpośrednio. Posunął się spór duński, a bliskie zaślubiny syna Księcia Pruskiego z księżniczką angielską nie pozostały bez wpływu na kwestyę Księstw Naddunajskich. Wzmocniła się polityka angielska po wzięciu Delhi. Anglia była w Indyach; z parowcem który przywiózł wiadomość o upadku stolicy W. Mogoła, przybyła do Europy, i znów wpływ jéj jest widoczny. Niewiadomo jeszcze kiedy nastąpią konferencye; na nich dopiero określi się dobitniéj stanowisko każdego mocarstwa. Cały ruch obecny jest tylko przygotowawczy.

Korespondencya Czasu

Wiedeń 31 października.

ϖ Wyciągi które podają dzienniki z broszury o organizacyi i stanie wewnętrznym Węgier, są jasną i najlepszą odpowiedzią na wszystkie zarzuty któremi tak publicznie, jak pokątnie ciskają stronnictwa przeciwne, na to wszystko co się ściąga do administracyi wewnętrznéj, tak téj prowincyi jak i całego państwa. Autor wychodząc ze stanowiska interesów państwa nie zważa na widoki osób, stronnictw i stanów oświadczając śmiało, że zmiany i reformy które się zrobiły i zrobić będą mogły w Austryi, wynikają nie z przyczyn podrzędnych przez rząd wynalezionych lub przygotowanych i od jego woli lub widoków zależnych, lecz z przyczyn rozleglejszych w duchu czasu i w kierunkach cywilizacyi ogólnéj ugruntowanych, a całéj Europie mniéj więcéj dziś wspólnych. Każde państwo, powiada autor, musi wejść na tę drogę, lub będzie miało do walczenia z rozprzężeniem i osłabieniem. Tamowanie postępu stało się rzeczą niepodobną. Posłannictwem rządów jest kierować i prowadzić do pożytecznych celów. Autor rozbierając następnie organizacyę polityczną Węgier, nie usprawiedliwia niektórych usterek lub niedostateczności, lecz twierdzi, że jest lepszą od dawniejszéj, do któréj powrót byłby w każdym razie niepodobnym. Wyznaje przytem, że reprezentacya prowincyonalna i gminna są organami koniecznemi, i przyrzeka, iż takowe rychło w życie wprowadzonemi zostaną.

Hr. Buol obejmie napowrót dyrekcyę spraw zagranicznych w poniedziałek przyszły. Zdrowie tego ministra jest w dobrym stanie.

N. Państwo przybędą tu dziś wieczorem z powrotem z Ischl.

Dowiaduję się z pewnego źródła że tutejszy gabinet wysłał w tych dniach szczegółowe polecenie do hr. Rechberga posła prezydyalnego Zgromadzenia związkowego w Frankfurcie co do sprawy holsztyńsko-lauenburskiéj. Polecenia te będą zgodne z temi, które odbierze z Berlina lub już odebrał poseł pruski. Jest również rzeczą niezawodną, że gabinet tutejszy polecił hr. Esterhazemu posłowi swemu w Rzymie przemówić za potrzebą reform za któremi Francya i Anglia ciągle się odzywały.

Paryż 29 października.

Wzięcie Delhów zrobiło równie wrażenie w Paryżu jak w Londynie, z różnicą tylko, że wrażenie było odwrotne. *Gazeta francuska, Spektator, Union* umilkły. Nie sądzę, aby powstańcy indyjscy, którzy dali się pobić za murami, mogli się teraz trzymać w polu. Jeżeli ruch nie utrzyma się, i nie wzmoże w innych prowincyach, wzięcie Delhów może być uważane za przytłumienie powstania w połowie. — Jakiekolwiek mogą być nasze opinie o polityce angielskiéj, niepodobna nie uznać dzielności charakteru pokazanego w Indyach przez Anglików. Byli oni bez rozkazów, bez komisaryatów, bez środków wojennych, bez organizacyi, walczyli jeden przeciwko stu, a jednak przemogli. Jenerałowie ginęli, umierali; inni brali ich komendy, bili się prowadzeni samą dumą ojczystą i powstanie zgnębili.

Przyjście do władzy Reszyda paszy, jest jak powiedziałem, następstwem poprawienia się interesów angielskich w Indyach. Lękano się tego od miesiąca. Onegdajsza *la Patrie* i wczorajszy *Constitutionnel* przywitały Reszyda groźbami; dziś w artykule pana Réné, *Constitutionnel* chociaż straszy mocarstwa niechętne niekonsekwencyą, bardzo cedzi swoje wyrazy. Sprawa rumuńska, która Europę głównie zajmuje, miała dwa periody: w pierwszym chodziło Francyi o jaką taką jedność prowincyi; w drugim, współczesnym powstaniu indyjskiemu, chodziło jéj o jedność zupełną to jest dyplomatyczną. Artykuł pana Réné zdaje się pokazywać że Francya wraca do pierwszego periodu i że odwołuje się do decyzyi konferencyi. W Compiègne mają mówić: „jedność Rumunii przepadła.“ Anglia, Austrya i Turcya są od dawna przeciwne zupełnéj jedności; Prusy były i są niepewne; Rosya, mimo języka *Norda*, była i jest niepewną. Obca dynastya w Rumunii nie mogłaby być szczerze przyjętą przez Rosyę. Odmówienie obcéj dynastyi, zostawi Rumunię prawie w stanie dawnym. Dynastya narodowa jest niepodobna, a wszystkie zmiany jakie będą mogły być przeprowadzone, do niczego dobrego nie poprowadzą. Cokolwiek robić zamyśla, Francya napotka zawsze przeciw sobie Anglię. Francya wzięła w Turcyi stronę chrześcian, pragnących życia, Anglia wzięła stronę Islamizmu; Francya prowadziła wojnę krymską o terrytorium tureckie, a nie o Turków, Anglia o Turków. Taka jaką jest, Turcya jest potrzebną dla Anglii i jéj posiadłości azyatyckich. Cesarz zasłaniał się Rosyą i Prusami, poświęcał dla tego inne interesa, odbył podróż do Sztutgardu dla pokazania, że może zrobić przymierze z Rosyą, ale z Anglią nie zerwałby i nie zerwie. Lord Palmerston znowu tryumfuje. Francya rachuje jeszcze na następstwa ostatnich wyborów rumuńskich, które wymogła w Osborne, na deklaracyę dywanów i niekonsekwentność na jaką się wystawią mocarstwa niechętne. Konferencya ma się zebrać za powrotem Cesarstwa z Compiègne.

Gdyby się wytoczyła, sprawa skandynawska znalazłaby także nieprzyjaciołkę w Anglii. Obecnie nie chodzi jeszcze o tę sprawę, chodzi tylko o Holsztyn. Prusy odwołały się do sejmu frankfurtskiego. *Débaty* zwracają uwagę na tę sprawę i zarzucają publiczności, iż nie widzi całéj jéj ważności. Sprawa holsztyńska dotyka trzech interesów: Niemiec, Zollvereinu i Skandynawizmu.

Rosya buduje w Paryżu przy ulicy *de la Croix* wielką cerkiew, która będzie kosztowała parę milionów. Zbierają na nią składki; familia cesarska dała około 500,000 fr. Cerkiew będzie zbudowaną w stylu bizantyńskim.

Z Madrytu są zaspokajające wiadomości: ministeryum admirała Armero, a raczéj pana Mon, konstytuuje się i marszałek Narvaez chce go swym wpływem popierać. Rząd francuski przyjął dobrze nowe ministeryum.

Hr. Walewski otworzył swoje piątkowe wieczory, które zaraz od pierwszego dnia były liczne.

W Compiègne było onegdaj polowanie na dziki; wczoraj było widowisko teatralne, na którém dano „Skąpca i śpiewy Bérangera.“ Onegdaj odbyła się pod prezydencyą Cesarza rada ministrów, na któréj p. Magne odczytał raport o stanie finansów francuskich. Raport ma być ogłoszony w *Monitorze*. Kryzys finansowa zdaje się przesilać. Legalne zawieszenie wypłaty biletów bankowych w Stanach zjednoczonych polepszyło sytuacyę tak w Nowym-Yorku i Londynie, jak w Paryżu. Dzienniki urzędowe zaprzeczyły, aby rząd myślał o zawieszeniu wypłaty francuskich biletów bankowych. Bankierzy znaleźli zawieszenie dziwném, i sądzą, że do tego jeszcze przyjść może. *La Presse* oświadczyła się za zawieszeniem, tj. za daniem biletom kursu przymusowego, ale z pobudek socyalistowskich, z miłości do papierowych pieniędzy, a z nieprzyjaźni do handlarzy srebrem i złotem. Giełda stoi jeszcze nadzwyczajnie nisko. Od kilku lat renta francuska jest bardzo zdyskredytowaną z przyczyny wypuszczania obligacyi dróg żelaznych; renta daje tylko 5%, a obligacye 6%. Wszyscy też kupują obligacye. Aby uniknąć szkody która ztąd wypływa dla finansów państwa, rząd myśli o zamienieniu obligacyj na rentę. Będzie to operacya trudna, która nie tak prędko nastąpi. Z francuskiemi drogami żelaznemi robi się to samo, co zrobiło się z angielskiemi. Kiedy było ich mało, przynosiły wiele, a kiedy liczba ich się powiększyła, mniéj przynoszą. Akcye dróg żelaznych trzymają się niżéj niż dawniéj i zapewnie nigdy do dawnych cen nie wrócą. Kapitały umieszczone w drogach żelaznych przenoszą się powoli gdzieindziéj.

Most na Renie przed Kiel nie będzie służył dla lokomotyw i zwyczajnych powozów, lecz dla przechodniów.

Dnia 3 listopada sądy zaczną swe czynności od wysłuchania mszy, zwanéj „Messe du St.-Esprit“, w Sainte Chapelle, któréj reparacya została już skończoną. Gmachy sądowe wznoszą się jedne po drugich. Przyległa im prefektura policyi została zburzoną. Na jéj miejscu będzie zbudowana nowa prefektura i małe więzienie. Na cyplu wyspy koło posągu Henryka IV., mają być zbudowane koszary. Kończy się zewnętrzna reparacya Notre Dame. Domy położone w jéj okolicy zostaną zburzone, a na ich miejscu zbudowane arcybiskupstwo i nowy szpital Hôtel Dieu. Mało domów prywatnyuh pozostanie na wyspie Cité. Nowe kamienice wznoszą się koło ratusza i cała ta strona pokaże się za lat parę przebudowaną. Otoczenie nowemi kamienicami Luwru od strony kościoła St. Germain l'Auxerrois jest prawie skończone.

Wychodzi w poszytach dzieło pod tytułem: „Dawne domy paryskie za Napoleona III,“ które opisuje domy ważniejsze pod względem historycznym, zburzone lub mające być zburzone. Arcybiskup Morlot mieszka w hotelu położonym przy ulicy Grenelle St. Germain. Jest on bardzo litościwy dla ludu i rozdaje wszystko co ma na jałmużny. Trzeba było tak cnotliwego kapłana na arcybiskupa paryskiego.

Zapewniają, że Cesarz zamieni karę śmierci na którą został skazany kapitan Doineau, na wieczne więzienie. Nie ma jeszcze nic nowego o apelacyi Migeona i prokuratoryi.

Opera komiczna przechodzi pod inszą dyrekcyę. W miejsce pana Perrin, który się na niéj zbogacił, będą panowie Nestor Roqueplan i Trianon. P. Nestor Roqueplan jest protegowany przez Cesarza.

Rzym 24 października.

a. Dnia 20 października o piątéj po południu Ojciec święty zjechał niespodzianie na wystawę kwiatów i owoców obecnie otwartą w pałacu Doria, i pilnie onę oglądał. Książę Doria uwiadomiony o tak czcigodnych odwiedzinach pośpieszył razem z księciem Massimi di Rignano, wice-prezydentem towarzystwa ogrodniczego, powitać Jego Świątobliwość i podziękować mu w imieniu tegoż towarzystwa za zaszczyt, jakim je raczył obdarzyć odwiedzając jego wystawę.

Dowiadujemy się, iż miłośnik ojczystego piśmiennictwa i dziejów hr. M* M* z Poznańskiego uzupełniając usiłowania i zasługi położone dawniéj przez hr. Aleksandra Przezdzieckiego w zbieraniu zabytków polskiéj historyi we Włoszech, w podróży, jaką obecnie odbywa po Lombardyi, Piemoncie i Toskanii, dostał wiele szacownych nadzwyczaj rękopismów tyczących się naszéj przeszłości, które, jak nas zapewniają, albo sam niebawem przetłumaczy na polskie, i ogłosi drukiem w Krakowie, albo poleci przekład onych któremu ze swych przyjaciół zdolnemu do takowego przedsięwzięcia, które wszelkiemu literatowi a miłośnikowi narodowych pamiątek stanie się zapewne dziwnie miłém i pożądaném — książnice i archiwa włoskie są niewyczerpaną dla dziejów naszych kopalnią, gdzie się mieszczą bogactwa wcale nam dotąd nieznane. Sebastyan Ciampi, autor znanéj bibliografii krytycznéj, i pan Przezdziecki nie znali i nie mogli poznać wszystkiego; dzieła ich nadto są raczéj prostą wskazówką źródeł niż przelaniem onych w naszę literaturę; są tylko kanwą przygotowaną dla pracy i mozołu pisarzy dość kochających ojczyznę i obeznanych z niesłychanéj zawiłości dyplomatyczną włoszczyzną XVI i XVII wieku, aby przekładać to nużące ślęczenie nad pergaminami i wertowanie zakurzonych foliałów nad łatwiejszą i wdzięczniejszą literacką pracę. Włochy były ze wszystkich obcych krajów tym, z którym Polska najwięcéj miała stosunków, jak każdy wie dostatecznie o tém; wszyscy niemal dawni Polacy jeździli do Włoch, a mnóstwo książąt włoskich dzięki elekcyjnym nieszczęściom, ubiegało się o polską koronę. Literaci włoscy i polscy lepiéj się wzajemnie znali niż dzisiaj sami polscy znają się między sobą; te wielorakie stosunki nieskończone po sobie zostawiły ślady.

Nie wspominając już o pomnikach dotyczących dziejów kościoła polskiego i nieprzebranych skarbach jakie zawiera archiwum watykańskie, z których ojciec Theiner, dopełniacz Baroniusza a bibliotekarz watykański, dał nam tego roku poznać cząstkę w dalszym ciągu Roczników tego kardynała, ileż to wiekopomnych zabytków, którychbyś naprózno szukał u nas po tylu klęskach co kraj nawiedzały, przechowuje się i zostaje w zupełném zapomnieniu po archiwach i księgozbio-

rach weneckich, genueńskich, modeńskich, toskańskich, w starożytném archiwum medycejskiém, *Archivio Medicco Vecchio*, w archiwum Esteńskiego domu przeniesioném teraz do Modeny, gdzie istnieje w rękopiśmie podróż do Polski sławnego Guarini autora *il Pastor Fido*, w książnicy florenckiéj *la Riccardiana*, gdzie ocalała inna podróż do Polski także w rękopiśmie będąca Jana Fagioli głośnego satyrycznego poety, który opisał zdziwnym dowcipem dwór Jana Sobieskiego i intrygi onego, w książnicy florenckiéj *Magliatschiana*, w archiwum familijném książąt Barberini w Rzymie, z którego da się przerobić zupełnie historya Samozwańców i stosunków Moskwy z Rzymem, w archiwum familijném Gaetanich, którzy mieli nuncyusza w Polsce, Chigich, Massimich, którzy mają parę tomów korespondencyj królów polskich z kardynałami tego nazwiska, margrabiów Antici-Mattei, obdarzonych indygienatem polskim, do rodu których należał ostatni poseł Rzpltéj w Rzymie, a nadewszystko książąt Santacroce, którzy mieli trzech nuncyuszów swego imienia w Polsce, i którzy posiadają w swojém archiwum, jedném z najciekawszych we Włoszech, kilkanaście tomów rękopismów tyczących się jedynie dziejów Polskich! itd. itd... Z radością tedy słyszymy, że hr. M. M. równie jak kilku innych z naszéj młodzieży bawiących we Włoszech wzięli się gorliwie do tłumaczenia i zbierania pomników do dziejów polskich.

Pierwsza baletniczka w Rzymie (to znowu należy do kulisowych wiadomości) pokłóciła się z dyrektorem teatru, i mogłaby wygrać proces nadzwyczaj korzystny składając pewną korespondencyą, która ją usprawiedliwia; ale cóż kiedy owa zbawienna korespondencya zawiera tyle szczegółów obcych téj sprawie a tyczących się najwewnętrzniejszych i najtajniejszych uczuć téj damy, iż sami sędziowie zważając na skutki jakieby pociągnęło wydanie na jaw owych miłosnych tajemnic, nieśmieli przyjąć usprawiedliwiających dowodów...

Ściągnęło uwagę wielu tutaj osób przedrukowane przez was sprawozdanie *Kuryerka Warszawskiego* z urzędowéj prezentacyi dam warszawskich i świetnych strojów, jakie dworska etykieta zmusiła je do przywdziania. Opis nadewszystko białéj grodeturowéj ze złotą latoroślą winną i ze złotemi bulionami a rubinowemi guzikami sukni, tudzież zielonego kokosznika świecącego się od znanych w Polsce brylantów, opis ten dokonany przez *Kuryerka* z artystyczną drobiazgowością i naiwném zadziwieniem i uwielbieniem, głęboko nas wzruszył.

Wiedeń 1 listopada. Wczorajsza gazeta wiedeńska zamieściła rozporządzenie cesarskie zaprowadzające od nowego roku opłatę od dzienników, o któréj oddawna już mówiono. Opłata ta wynosi od każdego egzemplarza każdego dziennika 1 kr. Oprócz tego opłata skarbowa składana od każdego inseratu, to jest od każdego prywatnego ogłoszenia w dzienniku, a wynosząca dotychczas 10 kr. podniesioną zostaje do 15 kr. Papier pod druk przeznaczony, ma być stęplowany w urzędzie stęplowym. Dzienniki zagraniczne tejże samej ulegać będą opłacie.

Rozporządzenie to brzmi dosłownie:

Rozporządzenie cesarskie z dnia 23 października 1857 obowiązujące we wszystkich krajach koronnych, na mocy którego przepisy prawa z d. 6 września 1850 r. co do obwieszczeń i czasopism, zmienionemi zostają.

Po wysłuchaniu Moich Ministrów i zasięgnięciu zdania Mojéj Rady Państwa, postanowiłem następujące zmiany prawa z d. 6 września 1850 r.

§ 1. Pisma czasowe krajowe obowiązane na mocy § 13go ustawy drukowej z d. 27 maja 1852 r. do składania kaucyi, podlegać będą pod względem tego arkusza lub tych arkuszy, od których kaucya przypada, opłacie stęplowej, jeżeli wychodzą codziennie lub przynajmniej raz na tydzień.

§ 2. Opłata stęplowa uiszczaną będzie od głównego arkusza i wynosi 1 kr. za każdy jego egzemplarz. Jeżeli w którym dniu nie wychodzi główny dziennik, lecz sam tylko dodatek, wtedy od tego ostatniego opłata ma być składaną.

§ 3. Opłata stęplowa musi być złożoną przed wydrukowaniem pisma czasowego; dla tego stępel wytłaczanym będzie na papierze złożonym w urzędzie przed zadrukowaniem onego, po wydrukowaniu zaś, stępel znajdować się ma na pierwszéj stronnicy dziennika opłacie podlegającego.

§ 4. Dzienniki zagraniczne, o których mówi § 22 prawa z d. 6 września 1850 r. mają być pod względem opłaty uważane tak jak krajowe. Opłata od nich ma być przy abonowaniu pisma przez Moje urzędy pocztowe pobieraną i na należytość stęplową odliczaną.

Na dzienniku wyciskany będzie przy jego wydawaniu tylko stępel pocztowy.

§ 5. Przy obliczaniu należytości od czasopism przez urzędy pocztowe, za ich przesyłanie pobierać się mającej, z ceny abonamentu dzienników podlegających stęplowi, należytość stęplowa ma się odciągać.

§ 6. Dzienniki obwieszczeń i ogłoszeń, które nie będą wydawane jako część składowa czasopism, podlegają od każdego egzemplarza opłacie stęplowej ustanowionej na czasopisma, a to czy wychodzą peryodycznie lub nie peryodycznie i w jakikolwiek sposób rozpowszechniane bywają. Podobnież dzienniki peryodyczne krajowe treści niepolitycznej, które przyjmują obwieszczenia. Zamieszczane w nich ogłoszenia i zawiadomienia podpadające opłacie, mają oprócz tego podlegać jeszcze takiej opłacie, jaka się składać winna od tego rodzaju inseratów w pismach czasowych.

§ 7. Opłata od inseratów naznaczona w § 26 prawa z dnia 6 września 1850 r., podwyższoną zostaje z 10 na 15 kr.

§ 8. Do składania należytości stęplowéj obowiązane jest to przedsiębiorstwo, z którego wychodzi druk czasopisma lub dziennika ogłoszeń i obwieszczeń.

§ 9. Przedsiębiorstwo to obowiązanem jest również, od dzienników ogłoszeń i obwieszczeń nie wychodzących peryodycznie nadsyłać, w dniu wydania urzędowi skarbowemu do tego przeznaczonemu, przynależne opłaty inseratowe, załączając nieostęplowany egzemplarz dziennika obwieszczeń.

§ 10. Za składanie tych podatków odpowiadają oprócz osób w §§ 8 i 9 tego rozporządzenia naznaczonych, równo z niemi i niepodzielnie nakładcy czasopism i dzienników ogłoszeń.

§ 11. Do peryodycznych dzienników ogłoszeń zastosowany ma być § 27 prawa z dnia 6 września 1850 r.

§ 12. Pominięcie przepisów zawartych w §§ 3, 6 i 9, tudzież postępowanie przeciwne wykonaniu § 32go prawa z d. 6 września 1850r., karane być ma jako poszkodowanie skarbu, wedle postanowień powołanego prawa.

§ 13. Niniejsze przepisy wchodzą w wykonanie od dnia 1 stycznia 1858 r.

§ 14. Mój Minister skarbu polecone ma zarządzić co potrzeba dla wykonania tego rozporządzenia.

Ischl d. 23 października 1857 r.

Franciszek-Józef w. r.

Hr. *Buol-Schauenstein* w. r. Baron *Bruck w. r.*

Z polecenia najwyższego,

Ransonnet w. r.

Rozporządzenie ministerstwa skarbu z d. 27 października 1857 r. obowiązujące we wszystkich krajach koronnych, a którego celem zabezpieczenie należytości od obwieszczeń.

Gdy obwieszczenia przytoczone w ustępie 4tym § 1go prawa z dnia 6go września 1850 r. z wyłączeniem tych dzienników obwieszczeń i ogłoszeń, które nie wychodzą jako część składowa jakowego czasopisma, wtedy tylko ulegają stęplowi § 23cim tego prawa przepisanemu, jeżeli bywają rozlepiane na miejscach publicznych, dodawane do czasopism nie będąc w nich wzmiankowanemi, lub puszczane bywają w obieg przez osoby umyślnie rozdawaniem tychże zajmujące się, przeto Ministerium skarbu celem wykonania przepisu § 24go pomienionego prawa rozporządza:

1. Obwieszczenia w kraju drukowane, przeznaczone na taki użytek od którego przypada stępel, po wydrukowaniu nie będą więcéj od d. 1go stycznia 1858 r. przypuszczane do ostęplowania i o ile używanie znaczków stęplowych jest dozwolonem, do przestęplowania tychże znaczków.

2. Papier potrzebny do obwieszczeń stęplowi podpadających, musi być przed wydrukowaniem obwieszczeń ostęplowany, a jeżeli używane są znaczki stęplowe, przestęplowany.

3. Na obwieszczeniach nieprzeznaczonych do użytku od którego stępel przypada, lub na téj części edycyi, która niema takowego przeznaczenia, wydrukowane ma być widocznem pismem pod ostatnim wierszem obwieszczenia: *„Do użytku niepodpadającego ostęplowaniu“*.

4. Obwieszczenia temi wyrazami nieoznaczone, uważane będą w obec przedsiębiorstwa od którego druk wyszedł, jako obowiązane do ostęplowania.

5. Wszelkie przedsiębiorstwo zajmujące się drukowaniem obwieszczeń, winno utrzymywać oddzielne wykazy obwieszczeń przez siebie wydrukowanych i do takowych przydzielać po jednym egzemplarzu obwieszczeń drukowanych. Wykazy te mają w sobie mieścić: osobę zamawiającą obwieszczenie, liczbę egzemplarzy zamówionych, liczbę egzemplarzy zamówionych do użytku podpadającego ostęplowaniu i czas odstawienia roboty. Wykazy te mają być przedkładane urzędnikom dochodów niestałych na każde ich żądanie.

6. Za nieprawdziwe utrzymywanie tych wykazów, pominięcie zaciągnięcia w nie i inne nieregularności, nareszcie za odmówienie przedłożenia onych, zastósowane będą postanowienia §§ 389 do 391 i 455 prawa karnego o przekroczeniach skarbowych.

7. Opłata od powalanego papieru ostęplowanego przy drukowaniu na nim obwieszczeń lub treści pisma peryodycznego, zwrócona będzie wtedy, jeżeli papier ten do połowy dnia w którym właściwy dziennik był wydany, złożony będzie w przeznaczonym do tego urzędzie. Korzyść ta tym przeto obwieszczeniom przysługiwać jedynie będzie, na których dzień wydawnictwa jest wydrukowany.

Baron *Bruck* w. r.

Wanderer widzi potrzebę rozleglejszego wyjaśnienia nowego prawa o ostęplowaniu dzienników, które zapewne nastąpi; spodziewa on się również niektórych zwolnień, rozbiera niektóre paragrafy pomienionego prawa, a mianowicie §§ 3, 5 i 6. Co do 3go radby wiedzieć, czy wolno odbijać na papierze nieostęplowanym arkusze przeznaczone na egzemplarze obowiązkowe, redakcyjne, na korektę i t. d. które nie są przeznaczone na użytek publiczny. Mówi również o konieczności ustania egzemplarzy gratysowych. Co do § 5go, dziennik pomieniony pragnąłby wiedzieć, czy dotychczasowe znaczki pocztowe mają być potrącane z ceny abonamentu i niebyć liczone ze względu na nową opłatę stęplową. Byłoby to najłagodniejsze tłómaczenie tego paragrafu, lubo inna wersya utrzymuje, że to jest tylko przepis manipulacyjny ze względu na dzienniki zagraniczne, to jest że kasa pocztowa ściąga od abonentów pism zagranicznych opłatę stęplową i takową przesyła kasie dochodów niestałych. § 6 okładający stęplem wszystkie obwieszczenia, doniesienia, programata, zapewne nie dozwoli księgarzom zapowiadania na okładkach dzieł wyszłych lub wyjść mających.

Co do rozporządzenia ministeryalnego o stęplowaniu, *Wanderer* radby wiedzieć, jak wedle § 7go postąpić sobie z abonentami dzienników, którzy się spóźnili i chcieliby otrzymać zaległe numera. Nakładca dziennika nieradby wybijać na papierze stęplowanym więcéj egzemplarzy, niż mu dzienna potrzeba nakazuje, bo gdy dawniej ryzykował tylko papier i farbę, dziś musiałby ryzykować i stępel a tenby mu się niewrócił, skoro tylko od egzemplarzy niezużytych do południa złożonych, stępel zwróconym będzie.

Od czasu zniesienia cenzury nie było prawa, któreby tak wielkie mogło mieć następstwa na prasę w Austryi co dzisiejsze prawo stęplowe, a to nietylko pod względem pieniężnym, ale i politycznym. Skutki onego niedadzą się przewidzieć, lecz muszą się praktycznie wykazać.

— C. k. minister spraw zagr. hr. Buol, który wrócił do Wiednia we czwartek, objął w sobotę napowrót zarząd swojego wydziału. Wszyscy członkowie ciała dyplomatycznego składali mu powinszowanie z odzyskania zdrowia.

— JCK. Ap. Mość następujące poczynił zmiany osób urzędników konsularnych w krajach tureckich: Konsul Zuccoli w Patras przeniesiony na stan spoczynku, a na jego miejsce tymczasowo tym konsulatem zawiadujący wicekonsul z Braiły Dworzak. Wicekonsul Haas w Janinie mianowany konsulem w Ruszczuku, a na jego miejsce przeniesiony z Monastyru wicekonsul Wuleticz. Wicekonsul w Tulczy Sgardelli zawiadujący tymczasowo wicekonsulatem w Braile, przeniesiony na spoczynek. Wicekonsulem w Braile zamianowany Dragorycz kanclerz ajencyi i jeneralnego konsulatu w Jassach; wicekonsulem zaś w Monastyrze Micksche kanclerz jlnego konsulatu w Smyrnie. Kapitan Lloyda Wiskowicz zamianowany honorowym wicekonsulem w Smyrnie. Żerant wicekonsulatu w Samsun Jassigi mianowany honorowym wicekonsulem tamże, z prawem pobierania opłat konsularnych.

— JCW. Arcyks. Ferdynand Maksymilian wrócił z objazdu zalanych wylewam wód prowincyj lombardzkich i udał się do Monza. Wylewy tegoroczne przenoszą w ogóle dawniejsze tego rodzaju klęski. Podobnież cała dolina Padu ucierpiała wiele tak w Lombardyi jako i w Piemomie i Parmie. Najwięcéj jak się zdaje ucierpiały miasta Pawia i Placencya.

Dania.

Na posiedzeniu Folketingu w dniu 27 paźdz. przyszła pod obrady — jak to już telegrafem było doniesione — interpelacya redaktora Plouga pod względem prawomocności ustawy ogółu państwa. Ploug zapytał, czy ustawa ta istnieje jeszcze prawnie, lub też czy nienadeszła pora, aby wprowadzić w praktykę zastrzeżenie uczynione przy ograniczeniu prawa zasadniczego dla państwa duńskiego z dnia 5go czerwca 1849, na mocy którego w przypadku ustania prawomocności téj ustawy, rzeczone prawo zasadnicze na nowo w całéj swojéj obszerności wejść ma w życie. Ploug upowodował to swoje pytanie na téj okoliczności, że rząd niedawno temu dozwolił, aby stany holsztyńskie wzięły pod obrady stosunek jaki zachodzi między ustawą ogólną państwa a ustawą prowincyonalną Holsztynu, i aby one decydowały co do granic, gdzie jedna ustawa się kończy a druga zaczyna; a tém samém stany holsztyńskie miałyby niejako prawo czynienia zmian w konstytucyi ogólnéj. Minister spraw wewnętrznych dla prowincyj duńskich p. Krieger słusznie nazwał tę interpelacyę podstępną, bo dążącą do obalenia konstytucyi. Zastrzeżenie o którém mowa w interpelacyi, tyczyło się tylko formy ale nie rzeczy, to jest ówczesnéj formy konstytucyi, lecz nie zasad onéj. Minister mógł był jedném słowem odpowiedzieć na zapytanie Plouga, ale tego nieczyni, albowiem nie sejmowi ziem duńskich, ale sejmowi państwa służy jedynie moc rozbierania ustawy ogólnéj dla państwa. Sejm zgodził się na tę odpowiedź, ale rzecz tylko się odwlekła do ogólnego sejmu. Interpelacya Plouga grozi przeto zawsze gabinetowi, lecz straciła ona w téj chwili dużo ze swojéj donośności, odkąd spór z Niemcami wszedł na pole przygotowań do czynów. Ploug może tylko dopomódz Niemcom do obalenia gabinetu kopenhagskiego.

Krok uczyniony ze strony Austryi i Prus w Bundestagu w sprawie duńskiéj, musiał być niespodziewany w Kopenhadze, skoro *Dagbladet* reprezentant czysto-duńskiego kierunku w rządzie, potyrał Niemcami właśnie w tym dniu, kiedy poseł pruski w Frankfurcie otrzymał polecenie przedstawienia téj sprawy. Zdaje się przeto, że gabinet kopenhagski źle był obsługiwany w Berlinie, skoro niewiedział o przygotowaniach tam czynionych, źle i w Wiedniu, gdzie równie nie wiedzianoco nastąpi. *Dagbladet* w tych słowach skreśla stan rzeczy, a zapatrywanie to warto zapisać, jako przeciwstawienie częstym głosom strony przeciwnéj:

„Nota hr. Walewskiego o zjeździe sztutgarckim — mówi *Dagbladet* — ma na celu dać poznać Niemcom, że odtąd niemają innego wyboru, jak korzyć się przed wolą Francyi i Rosyi, i że odtąd zamiast jenego, dwóch panów mieć będą. Ton upokorzenia, na jaki są nastrojone dzienniki niemieckie, wtedy nawet, gdy mówią o sporze z Danią, jest dowodem, że Niemcy ukorzą się i z rezygnacyą przyjmą los sobie zgotowany. W samym nawet Berlinie w ogólnych tylko wyrazach mówią o koncesyach wymaganych od Danii, niewzmiankując już nic o równouprawnieniu i samoistności. Z tego się pokazuje, że i gabinet pruski podobnie jak i wiedeński gotuje się do porzucenia zupełnie podstawy prawnéj, na któréj od półtora roku nietrwale się kołysze, raz naprzód się posuwając, to znów cofając się.“

Słusznie skreślał to położenie rzeczy dziennik duński, bo od niedawna zachowanie się Niemiec było tak chwiejne, iż sobie Dania mogła z niego rokować wielkie korzyści dla panującego dziś u siebie systemu centralizacyjnego.

Włochy.

Przerwana w Nrze z niedzieli z powodu braku miejsca allokucya Papieża Piusa IX na konsystorzu w d. 25 września r. b. tak brzmi w dalszym ciągu:

„Przybywszy do Toskanii, spotkaliśmy arcyksiążąt Ferdynanda i Karola wysłanych na przeciwko nam przez ojca swego W. Księcia toskańskiego i zbliżając się do Florencyi, ujrzeliśmy wychodzącego na spotkanie nasze z całą swą dostojną rodziną ukochanego w Jezusie Chrystusie syna naszego, W. księcia Leopolda. Wprowadzał on nas sam do Florencyi i będąc ciągle przy boku naszym, towarzyszył nam do wszystkich miast państwa swego, które przebywaliśmy, przyjmował nas z wspaniałością i dawał nam jak największe dowody szczególnéj pobożności przywiązania i szlachetności. Wszyscy nasi czcigodni bracia, arcybiskupi i biskupi toskańcy, całe duchowieństwo, korporacye, władze i znakomici mieszkańcy uczuwali się szczęśliwemi, mogąc okazać w tysiączne sposoby przywiązanie swoje dla nas i nietylko w Florencyi, lecz wszędzie gdzieśmy się później znajdowali wszyscy mieszkańcy Toskanii, idąc za świetnym przykładem swego księcia i całéj rodziny królewskiéj, i zbliżając się masami ze wszystkich miast, miasteczek a nawet wsi, dawali objawy takiego ducha wiary i religii, przyjmowali z tak wielkiemi okrzykami najwyższego naczelnika powszechnego kościoła, tak żywo pragnęli widzieć go i cześć mu oddać, i prosili go z taką żarliwością o błogosławieństwo, że ojcowskie nasze serce niemogło się wstrzymać od silnego wzruszenia. Nadmieniając pobieżnie o tem wszystkiem, składamy pokorne dzięki miłosiernéj łaskawości i dobroci Boga, że za szczególnem jego zrządzeniem spotykaliśmy wszędzie uczucia tak religijne, i nic nie przypisując sobie samym, odnosimy wszystko do czci i chwały bożéj i niecieszymy się tą pobożną przychylnością i tem przywiązaniem dla tego tylko, że w naszéj uniżonéj osobie tego czczą i tego szanują, w którym nieustanna mieści się pieczołowitość nad wszystkiemi pasterzami wraz z troskliwością nad powierzonemi mu owieczkami, a którego godność niezmniejsza się nawet w niegodnym następcy.

„Niemożemy teraz pominąć milczeniem pełnego uszanowania zapału i radości, z jaką tu nawet duchowieństwo i lud rzymski, który tak nam jest drogi, przyjęli nas za naszym powrotem. Wiecie zaiste jakie masy wszelkiego rodzaju i stanu wyszły naprzeciwko nam po za miasto, jakie zbiegowsko osób cisnęło się do samego miasta, jak jednogłośne były okrzyki tych, którzy nam winszowali i którzy prosili o nasze błogosławieństwo papieskie i jak świetne były objawy publicznéj radości. O ile przyjemnie nam było zobaczyć reprezentantów obcych narodów rezydujących przy nas w téj świętéj stolicy, było nam nie mniéj nader miło widzieć was również wszystkich obecnych, przemawiać do was i czule was uściskać czcigodni bracia! którzy jesteście towarzyszami i wspólnikami naszych narad i naszych prac.

„Szczytem naszéj pociechy był ten dzień piękny, 8 bieżącego miesiąca poświęcony uroczystości narodzenia N. Panny Matki Bożéj, w którym, otoczeni członkami świętego kolegium, w obec posłów obcych narodów, prałatów naszych i władz rzymskich w pałacu poselstwa hiszpańskiego wspaniale i po królewsku przybranym z rozkazu naszej ukochanéj córki w Jezusie Chrystusie królowéj katolickiéj *Maryi* Izabeli i za staraniem naszego ukochanego syna Aleksandra Mon posła Jéj K. Mości i téj stolicy św. inaugurowaliśmy uroczyście pomnik świata katolickiego wzniesiony na placu hiszpańskim tego miasta na wieczystą pamiątkę definicyi dogmatycznéj, którą orzekliśmy przed blisko trzema laty w przedmiocie Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny, Matki Boskiéj, w Bazylice Watykańskiéj, w obecności naszéj, i w obecności licznych biskupów kościoła św. z niepojętą radością naszego serca i wśród okrzyków całego świata katolickiego.

„Przypominacie sobie czcigodni bracia ogromne zgromadzenie wszelkiego wieku i stanu, jakie w dniu tym napłynęło na tę świętą uroczystość, niezliczone mnóstwo, które okrywało plac i przyległe ulice, i jak pobożnemi i wesołemi okrzykami lud rzymski okazywał tę cześć i tę przychylność, jakie go zawsze odznaczały i jakiemi napojony jest dla N. Matki Bożéj i naszéj, tak pełnéj miłości dla nas, i jak nakoniec objawiał i wyrażał przez swoje okrzyki, przez swoje spojrzenia i oklaski wyborne uczucia swéj wiary, swéj religii i swéj pobożności.

„W obec tego czcigodni bracia, niech usta nasze brzmią chwałą Pana, niechaj dusza nasza, umysł nasz i nasz język błogosławi jego święte imie, za to iż przez szczególną jego łaskę, wiara i religia pełne są życia w sercach ludów, i zamiast słabnąć jakby tego chcieli nieprzyjaciele Boga i ludzi, którzy krocząc coraz daléj w swojéj bezbożności jako słudzy szatana usiłują obalać wszędzie naszą boską wiarę i naszą religię, nierumienią się twierdzić z równym bezwstydem jak szaleństwem, że czas religii katolickiéj przeminął. Lecz ich pragnienie zaginie i zbrodnicze ich i tylokrotne usiłowania będą zawsze daremnemi. Religia bowiem katolicka, zstąpiwszy z nieba na ziemię dla zbawienia ludzi, zasilana ze wszech stron pomocą bożą, wzbogacona skarbami boskiéj zamożności, niebędzie mogła być zachwianą ani długością czasu, ani zmianą rzeczy, lecz ciągle zwycięska w walce i tryumfująca nad swemi nieprzyjaciołmi, pozostanie zawsze trwałą, niewzruszoną i niezwyciężoną aż do końca wieków i bramy piekieł

nie będą mogły nic przeciwko niéj podołać.

„Jednakże czcigodni bracia, ażeby nieprzestawać nigdy prosić i błagać dziękczynnie oraz wzywać pokornie i z wszelkich sił naszych Boga, który bogaty jest w miłosierdzie, aby przez łaskę swą bożą zachowywał, wzbudzał i pomnażał coraz więcéj we wszystkich ludach świata ducha wiary, religii i litości, i aby wspomagał, umacniał i utwierdzał przez swoją pomoc niebieską wszystkich tych, którzy powołani będąc do dzielenia naszéj pieczołowitości pasterskiéj, czuwać mają z większą bacznością, gorliwością i staraniem, nad wyjednaniem ludowi wiecznego zbawienia, ażeby również nieprzestawać nigdy wzywać ciągłemi i gorącemi modły Boga najłaskawszego, iżby raczył przez swoję wszechmocność naprowadzać na drogę prawdy, sprawiedliwości i zbawienia nieszczęśliwych, którzy są obłąkani; nakoniec ażeby Bóg wysłuchał najłaskawiéj naszych i waszych prośb, osądziliśmy za dobre uciec się do modlitw kościoła powszechnego. Dla tego to odzywamy się tu do wszystkich czcigodnych braci całego świata katolickiego, patryarchów, prymasów, arcybiskupów, biskupów i innych przełożonych, i upominamy gorąco ich religią i pobożność, ażeby nakazali, jeżeli to uważają za stósowne w Panu i według swéj mądrości i zdania, modlitwy publiczne w własnych dyecezyach, dla uproszenia u Boga, aby święty jego kościół szerzył zbawienną swą naukę oswobodzoną z wszelkich przeszkód, przybierał z dnia na dzień coraz większy wzrost na całéj ziemi, aby pomnażał się i rozpowszechniał swoje panowanie, i aby wszystkie ludy spotykały się w jedności wiary i wdzięczności dla Pana naszego Jezusa Chrystusa. I ażeby wierni oddawać się mogli tym modlitwom z tym gorętszym zapałem i obfitszym skutkiem, postanowiliśmy otworzyć i rozpowszechnić skarbiec darów niebieskich, których zarząd Pan najwyższy nam powierzył. Nadajemy przeto odpust zupełny w kształcie jubileuszu, który będzie można osiągnąć w czasie oznaczonym przez naszych czcigodnych braci i przełożonych miejsc aż do końca przyszłego roku 1858 nie zaś daléj i w tenże sam sposób, z temiż samemi własnościami jak jubileusz, który ogłosiliśmy całemu światu katolickiemu za pośrednictwem naszéj buli z 2go listopada 1851 roku zaczynającéj się od słów: „*ex aliis nostris litteris.*“

Indye.

Depesze telegraficzne podając treść wiadomości z Indyj, są zwykle ciemne i nadzwyczaj zabałamucone. To w jednem okresie podają w dziwny chaos zmieszane różne wypadki zaszłe na przeciwnych kończynach Hindostanu. To znów z dwóch różnych opowieści o jednem zdarzeniu, tworzą dwa odrębne wypadki. To między czynnościami równoczesnemi, podają wypadek przed parą miesiącami zdarzony. To przekręcają nazwiska miejscowości i ludzi, z jednego miasta tworzą trzy i nawzajem; co tém łatwiéj się dzieje, że każde prawie z miast i miejscowości indyjskich ma trzy odmienne miana: hindostańskie, machometańsko-afgańskie lub mongolskie, nakoniec angielskie. Dodawszy do tego sprzeczne doniesienia z trzech głównych punktów: z Bombaju, Kalkuty i Madrasu nadchodzące, oraz fałszywe wieści i zapewnienia z umysłu rozgłaszane dla przestraszenia powstańców i dla dodania otuchy Anglikom, pojmiemy jaki dziwny chaos zmąconych wiadomości zamieszczają te depesze. Wiele dzienników powtarza je w takim samym chaosie swoim czytelnikom, nie starając się rozplątać téj gmatwaniny doniesień ani zestawieniem ich z sobą, ani porównaniem z miejscowością lub z dawniejszém położeniem rzeczy. Zamieszczają nawet wiadomości uderzające na pierwszy rzut oka dziwacznością i nieprawdopodobieństwem. I tak teraz z dwóch niedokończonych doniesień: „wojska angielskie pod dowództwem Outrama i Hawelocka wyszedłszy z Cawnpore przeszły Ganges. Anglicy 20 września zdobyli Delhi“ — utworzyła depesza z Marsylii jedno doniesienie: „wojsko angielskie pod dowództwem Outrama i Hawelock zdobyło Delhi.“ Wiele dzienników, nie uważając na równoczesną w innych depeszach wiadomość, iż Hawelock z Outramem wyruszyli 19 września z Cawnpore ku Luknowowi, że Cawnpore jest oddalone od Delhów o 40 mil jeogr. powtórzyły to doniesienie. Nieprzytaczamy tu już trudniejszych do rozwikłania gmatwanin, np. powstałych ztąd, że wypadki zaszłe w trzech odmiennych prowincyach podobnego nazwiska: Behar (w Bengalu) Berar (w Indyach środkowych) i Bewar (w krajach Radzputana), zmieszawszy z sobą, podają za zdarzenia zaszłe w jednéj którejkolwiek z tych prowincyj.

Staramy się postępować inaczéj. Różne depesze mające zawierać treść wiadomości z Indyj, porównamy z sobą, z kartą Hindostanu, z dawniejszym a znanym stanem rzeczy a w ten sposób rozplątawszy gmatwaninę doniesień i rozjaśniwszy sobie ciemny ich zamęt, kreślimy dopiero pobieżny opis wypadków lub zarys obecnego położenia. Podaliśmy w dwóch ostatnich numerach skreślonych w ten sposób wedle depesz telegraficznych krótki opis szturmu Delhów i zarys położenia rzeczy we wszystkich częściach Hindostanu, w chwili odejścia ostatniéj poczty, uzupełniwszy te opisy wiadomościami czerpanemi z dzieł o krajach i ludach, indyjskich. Dzisiaj mamy już przed sobą pierwszy list prywatny opisujący szczegółowo szturm Delhów a ogłoszony w *Timesie*, i widziemy iż opis nasz jest zgodny z tym listem co do saméj rzeczy i co do głównych zarysów wypadku; gdyż naturalnie co do ducha, list angielski i opis nasz są różne: my nie będąc stroną walczącą, mogliśmy być bezstronnemi, list zaś ten podobnie jak inne angielskie doniesienia pała nienawiścią do Indyan. Nadto list podaje wiele nieznanych szczegółów. List ten z Bombaju z 3 października zamieszczony w *Timesie*, brzmi:

„Delhi jest znów w rękach angielskich. Jesteśmy wprawdzie mniéj dokładnie o tym wypadku uwiadomieni, jakbyśmy sobie życzyli, czego w części przyczyną jest przerwanie związków pocztowych między Lachorą i Multanem. (Lachora i Multan są te dwie prowincye Pendzabu, doniesienie przeto o przerwaniu związków pocztowych między témi prowincyami, dowodzi, iż Pendzab nie jest bynajmniéj spokojny, jak utrzymować chcą równoczesne wiadomości angielskie *P. R. Cz.*) Lecz doniesienia o zdobyciu Delhów nadeszły do nas razem z wielu stron; nie podlega przeto żadnéj wątpliwości że: 14go września pomyślnie szturm rozpoczęto i zdobyto wewnątrz miasta silne stanowisko; że przez następne 4 lub 5 dni wojska nasze czyniły postępy i zajmowały kolejno różne części miasta; że nakoniec 20 września cała przestrzeń między murami miejskiemi była w naszém posiadaniu.

Muszę jednak zuważyć, iż ostatnia część téj wiadomości nie jest tak pewną, jak poprzednie, o których mamy wiarogodne raporty. Zdarzenia zaszłe 14go, 15go i 16go września, wiadome są nam z urzędowego raportu naczelnego komisarza w Lahorze, który się opiera na doniesieniach z Delhi. Lecz wiadomość o ostatecznem osadzeniu tego miasta w dniu 20go września otrzymaliśmy jedynie przez kuryera wyprawionego z Jeypore do Ahmedabad i przesłanego stamtąd lordowi Elphinstone. Wiadomość ta datowana jest w Jeypore 23go września.

Pozwól mi teraz opowiedzieć czynności naszego wojska mścicieli. Doniesienia z pod Delhi zawarte w przeszłym liście moim sięgały do 28go sierpnia. Przez kilka następnych dni wojska nasze zajęte były przygotowaniem do ustawienia oczekiwanéj artyleryi obléżniczéj; nieprzyjaciel zaś stał bezczynnie i nie przedsiebrał wycieczek. Wprawdzie działa nieprzyjacielskie nie milczały, lecz ogień ich był słaby i bezskuteczny, wyjąwszy w nocy na 1go września, w któréj bomba pękła wśród posterunku 61 pułku przed domem Metcalfe. Rano 4go września przybył z upragnieniem wyglądany park artyleryi obléżniczéj, składający się z 30 do 40 dział i moździerzy ciężkiego wagomiaru i z wielkiéj ilości amunicyi. Park ten przybył pod zasłoną silnego oddziału. W dniu 6 nadciągnął z Mirut drogocenny dla nas posiłek, złożony z 200 strzelców 60 pułku, z 100 artylerzystów i kilkudziesięciu ułanów. Następnego dnia wzmocniony został nasz korpus 4ym pułkiem strzelców pendżabskich pod dowództwem kapitana Wilde, oddziałem wojsk krajowych rajacha z Iheent (zapewne naczelnika Sików mających swe posiadłości w górach niedaleko Delhi). W nocy na 7y września wniesiono bateryę mające burzyć bastyon Mori i należącą do niego kurtynę (mur między dwoma bastyonami) na 650 łokci przed tym bastyonem i uzbrojono je 10 ciężkiemi działami. W połowie drogi między tą bateryą a obozem, postawiono oddział piechoty i artyleryi w zakrytem miejscu. Przy tem jednak działaniu straciliśmy 50 ludzi zabitych i ranionych, a między niemi dwóch dzielnych oficerów, poruczników Hildebranda i Bannermana. Zaraz w dniu następnym bateryę te rozpoczęły ogień do bastyonu Mori, a równocześnie przybył do naszego obozu kontyngens z Kaszmiru. W dniu 11 baterya moździerzowa postawiona o 300 łokci od bastyonu Mori, w miejscu zwanem Kudzi-Bagh, rozpoczęła ogień do tegoż bastyonu, a równocześnie 16 ciężkich dział i 10 wielkich moździerzy zaczęło ostrzeliwać ze zamku Ludlow bastyony Kaszmirski i Nadrzeczny (zapewne do Dżummy przytykający). Dnia 12 postawiono przeciwko szańcowi Nadrzecznemu 8 ośmnasto-funtowych i 12 lekich mozdzierzy, w odległeści 200 łokci. Przeciwko téj bateryi bardzo wystawionéj na ogień, strzelał nieprzyjaciel z wielką gwałtownością nietylko z bastyonu nadrzecznego, lecz nadto z szańcu Salimghur i z drugiego brzegu rzeki. W bateryi téj zginął kapitan artyleryi Fagan; zresztą w tym dniu bombardowania nie zginął żaden oficer, chociaż nieprzyjaciel prowadził ogień z ręcznéj broni z dołów strzeleckich przed wałami i z drzew. Już 13go padł bastyon kaszmirski w gruzach, artylerya zaś w nim postawiona umilkła z dawna i nie odpowiadała żadnym strzałem na nieustający nasz ogień. Również dotykające do tego bastyonu kurtyny zburzone zostały, a z rozwalin bastyonu Mori odpowiadały tylko kiedy niekiedy dwa lekkie działa na deszcz bomb i kul któremi je zarzuciliśmy. Bastyon Nadrzeczny równie ucierpiał, jego skład prochu wyleciał w powietrze zapalony bombą, a działa jego umilkły.

Wybiła więc godzina szturmu. Jenerał Wilson wydał wyborny rozkaz dzienny. Podziwia w nim najprzód okazane męstwo wojska, a następnie zachęca aby w ostatnim czynie mającym dzieło zwycięstwa uwieńczyć, stało się godnem swéj sławy i imienia. Czeka nas, mówi on, ostatnie lecz największe wysilenie. Nie wątpi, iż nic się nie oprze męstwu angielskiemu i że wojsku Wielkiéj Brytanii powiedzie się albo wyrzucić krwiożerczych buntowników z ich gniazda, albo ich wytępić. Aby jednak ten cel osiągnąć, nikt nie powinien ani na krok się cofnąć. Nie potrzebuje im przypominać krwawego wymordowania ich oficerów i towarzyszów broni, ich żon i dzieci. Żadnemu buntownikowi nie należy dawać pardonu, ludzkość jednak wymaga, aby oszczędzano kobiety i dzieci. Każdy pułk ma wiedzieć, iż nie wolno rabować na własną rękę, lecz wszelka zdobycz i wszelka zabrana własność indyjska ma być oddana osobnéj komisyi, która albo naturze albo w pieniądzach rozdzieli ją między wszystkich żołnierzy. Ktokolwiek zdobycz utai i dla siebie zachowa, ulegnie karze.

Równo ze świtem 14 września szturm rozpoczęto. Z listu wyższego oficera pisanego pod Delhami 15 września widzę, (a list ten jest jedyną piśmienną wiadomością do Bombaju nadeszłą), że wojsko szturmujące rozdzielone było na 3 kolumny, z których jedna stanowiła rezerwę. Siła każdéj kolumny nie jest podaną. Główny atak zwrócony był do wyłomu w kaszmirskim bastyonie. Oddzielna kolumna złożona z Górków (plemie górskie) i ze świeżo nadeszłego kontyngensu kaszmirskiego, uderzyć miała na przedmieście Kiszengunge, leżące po za bramą lachorską na zachodniéj kończynie miasta, a to w celu zrobienia dywersyi. Przedmieście jednak to było silnie obsadzone przez nieprzyjaciela. Wojsko z Kaszmiru biło się niekoniecznie dzielnie, i mimo usiłowań odważnych Górków, kolumna ta została odpartą. Jéj dowódzca major Reid jest raniony. Lecz na północnéj stronie szły rzeczy pomyślniéj. Wojska nasze wdarły się w wyłom bastyonu kaszmirskiego, nienapotkawszy wielkiego oporu, i natychmiast zwróciwszy się w prawo i w lewo, osadziły całą linię szańców od bastyonu nadrzecznego aż do bramy kabulskiéj, włącznie z bramą kaszmirską, z bastyonem i bramą Mori, kościołem angielskim i kilku bliższemi budynkami. Najznaczniejszéj straty doznały wojska nasze, kiedy posuwały się po wale do bramy kabulskiéj, gdzie zacięty spotkały odpór, i gdy przez ten punkt chciały wedrzyć się do gęsto-zabudowanéj dzielnicy miasta około meczetu Dżumny. Ogółem strata nasza dochodzi do 500 ranionych i zabitych, między temi ostatnimi 8 oficerów; między 30 ranionymi oficerami jest jenerał-brygady Nicholson i brat jego służący w strzelcach. (Jest to tylko strata poniesiona przez Anglików w tym pierwszym dniu szturmu, 14 września, gdyż strata w późniejszych walkach przez dni 5 toczonych wewnątrz miasta, nie jest bynajmniéj wiadomą. P. R. Cz.)

O stracie buntowników nie znajduję żadnego podania. Mówią iż powstańcy cofali się do południowéj strony miasta i ku Kutup przez most łyżwowy na Dżumnie, a jazda nasza puściła się dokoła miasta ażeby odcinać i wycinać powstańców. (Ta ostatnia wiadomość jest tylko wykrzyknikiem zapału; Delhi leży po obu stronach Dżumny, a gdy wojsko angielskie nie przeprawiło się za Dżumnę gdzie cofali się powstańcy, przeto jazda nie mogła galopować dokoła miasta i wycinać powstańców P. R. Cr.) Nasza zwycięzka piechota, którą rozstropnie wstrzymano w żywem posuwaniu się wąskiemi ulicami, osadziła tylko więcéj otwartą przestrzeń do koła bramy kaszmirskiéj. Natychmiast zaczęto czynić przygotowania ażeby nieprzyjaciela wypierać z innych części miasta, a mianowicie z pałacu cesarskiego, z szańcu Selimghur, i zaczęto bombardować inne gmachy. Rano 15go rozpoczęto bombardowanie, wieczorem już był wybity wyłom w otaczającym arsenał murze. 16go zdobyto ten arsenał, gdzie zabrano 125 dział. Gdy wówczas pałac cesarski wystawiony został na ogień nasz z arsenału, nieprzyjaciel zaczął się cofać wszędzie. Przedmieście Kiszengungie i baterya, która odparła atak kontyngensu Kaszmirskiego, odsłoniente naszemu atakowi bocznemu, zajęte zostało przez wojska nasze, przez to liczba dział zdobytych zwiększyła się do 200. Wieczorem 16 września — z któréj to daty jest ostatnia urzędowa i pewna wiadomość — odparto atak posłańców na arsenał, a linia nasza rozwinęła się od bramy Kubulskiéj aż do arsenału; nieprzyjaciel zaś przez kilka godzin przed nadejściem nocy prowadził jedynie nieregularną walkę z dachów przeciwległych domów. Wielu mieszkańców zgłosiło się o łaskę i takowę otrzymało; lecz żadnemu sepojowi nie przebaczono.

„*Przypisek.* Właśnie w téj chwili czytałem wyjątek z listu kapitana Eden stojącego w Jejpore, a który 24go wieczorem nadszedł do do Nasirabadu. Opisuje on w następujący sposób dalszą walkę w Delhach w dniu 17 i 18 września: „„Dnia 17go bombardowano Lal-Killa (czerwony szaniec) i miasto. Walczono cały dzień; dowódzcy i oficerowie powstańców są podobno w otwartym sporze i oskarżają się przed cesarzem o tchórzostwo. W końcu jednak jednomyślnie postanowili walczyć dzielnie do ostatka, nie mając żadnéj nadziei otrzymania łaski. Piątek 10go. Całą noc bombardowano Lal-Killę. Dziś rano walczą na nowo; powstańcy na kilku punktach zwyciężeni i wyparci. Strzelcy zadają znaczną szkodę buntownikom. Mieszkańcy miasta bogaci i ubodzy uciekają. Przedmieście Kiszengunge jest naszem. Król i jego dwaj synowie skryli się. Jeden bastyon warowni Lal-Killa jest zburzony i warownia ta będzie wziętą. Wszystkie te wiadomości otrzymał rajah w Jejpore od swego Durbara.“ “

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Przed kilku dniami donosząc o rysowaniu się słupów wielkiej nawy kościoła Ś. Elżbiety w Wrocławiu i naprawie onych przez podmurowanie, przypomnieliśmy, że podobnież działo się i w Krakowie w spalonym kościele Dominikanów. Teraz takiż sam skutek nastąpił w Wrocławiu co i przedtem w Krakowie. D. 29 października wieczór, zanim jeszcze robotnicy wyszli z kościoła, zwaliły się dwa słupy, i z niemi część sklepień nawy bocznéj. Słup najbliższy chóru był już zaprawiony, około drugiego robiono właśnie, i ten zwalił się, a za nim trzeci słup zupełnie cały. Robotnicy ostrzeżeni spadnięciem cegły zawczasu się usunęli, i żaden z nich nie poniósł szwanku. Budowa tych słupów była takaż sama co i w kościele Dominikańskim w Krakowie; to jest niedokładne wiązanie, zewnątrz cegła i kamień, wewnątrz rumowisko. Obawiają się następnych jeszcze zawaleń, gdyż pokazują się rysy między oknami i nad wielkim chórem. Organy rozbierają z ostrożnością, ambonę wyniesiono. Właśnie 19go listopada miano obchodzić 600 letnią rocznicę zbudowania tego kościoła.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kurse telegraficzne* z d. 31 paździer. — Augsburg $106\frac{5}{8}$. — Hamburg $77\frac{1}{2}$. — Londyn złr. 10 kr. — $15\frac{1}{2}$. Paryż $123\frac{3}{8}$. — Agio od złota $9\frac{1}{4}$. — Metaliki 5-procentow. $80\frac{9}{16}$. — Metaliki B. 5-prosent. — Pożyczka narodowa 5-procent $82\frac{1}{8}$. — Obligi indem. galicyjskie 5-procent. $79\frac{7}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. —. Metaliki 4-procen. —. — Metaliki 3-proc. — Losy r. 1834 —. — ditto z roku 1839 $137\frac{5}{8}$. — Losy z r. 1854 —. — 4-proc. $106\frac{11}{16}$ Akcye Bankowe 965. — Akcye kolei żelaz. północnéj 1730. — Akcye kredytu ruchomego $203\frac{1}{2}$.

Kurs krakowski z d. 1go listopada. Ruble srebrne na monetę polską żąd. 103, płacą 102. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złp. 434, płacą 430. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żąd. talarów $97\frac{1}{2}$, płacą $96\frac{2}{3}$. — Gwancygiery żąd. 107, pł. 106. — Imperyały ros. żąd. złr. 8 kr. 21, pł. złr. 8 kr. 14. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 12, pł. złr. 8 kr. 6 mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 49, pł. złr. 4 kr. 44 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 53, pł. złr. 4 kr. 46 mk. — Listy zastawne polskie z kuponami bież. żąd. $99\frac{1}{6}$, pł. $98\frac{1}{2}$. — Listy zast. galic. z kuponami żądają 82, płacą $81\frac{1}{4}$. — Obligacye indm. z kupon. żąd. 78, pł. $77\frac{1}{2}$. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 ż. $81\frac{3}{4}$, płacą $81\frac{1}{4}$.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 31 października. Pogrzeb Cavaignaca odbył się w największéj spokojności.

Bruksella 31 października wieczór. Dzisiejsze wieczorne wydanie *Norda* zamieszcza wiadomość, że cały gabinet belgijski podał się do dymisyi. (Dzienniki brukselskie, a między niemi i *Nord* z 31 rano nic jeszcze nie mówią o zmianie gabinetu, lecz tylko donoszą o podaniu się burmistrza Gandawy do dymisyi z powodu, jak się zdaje, demonstracyi wyborczéj. Sprawa ta ma związek z rozruchami majowemi będącemi wypływem obrad Izby. P. Delehaye burmistrz Gandawy był prezesem Izby niższéj).

Frankfurt 31 paźdz. po południu. Ze strony Hannoweru zostało wniesionem, ażeby artykuły ustawy holsztyńskiéj sprzeciwiające się prawu związkowemu ogłosić w razie dłuższego oporu *Danii*, za nieobowiązujące. Wniosek ten odesłany również został do wydziału, tak jak i przedstawienie austryacko-pruskie.

Turyn 30 paźdz. Biskup z Asti zrzekł się swojéj godności dyecezyalnéj. Siccardi umarł.

Król pruski o tyle ma się lepiéj, że wychodzi na teras pałacowy w Sanssouci. W tych dniach ma się przenieść na mieszkanie do Charlottenburga.

Jenerał Cavaignac umarł jak donieśliśmy, 29 października u siebie na wsi niedaleko Tours, w skutku rozszerzenia arteryi. Ciało zmarłego przywiezionem zostało do Paryża nazajutrz. W sobotę miał się odbyć pogrzeb.

Parowcem z Londynu odchodzącym 4 listopada, miano wysłać 900,000 fnt. szt. do Indyj wschodnich.

Parowiec angielski „Fulton“ przybyły do Southampton, przywiózł wiadomości z Nowego-Jorku, sięgające do 17 października. Według nich, przesilenie giełdowe ustaje, akcye i papiery poszły w górę, z Kalifornii przybyło przeszło 1 i pół mil. dol. złota. Wątpiono, aby nastąpiło zwołanie ciała prawodawczego.

Depesza telegraficzna z Jass z 28 paźdz. ogłoszona w dziennikach belgijskich, donosi, iż na posiedzeniu dywanu mołdawskiego w d. 27 paźdz. jeden z komitetów przedłożył następujący do przyjęcia projekt: Uregulowanie granic nowego państwa rumuńskiego przez wyznaczoną do tego komisyę europejską; poddanie cudzoziemców pod prawa i sądy krajowe; uorganizowanie wojska i obrony kraju; spis wojskowy; wolność wyznań; utworzenie synodu rozstrzygającego sprawy duchowne; równość w obliczu prawa; słuszny rozdział podatków; nietykalność osoby obywatela i jego mieszkania; odpowiedzialność ministrów. Dywan wziął ten projekt pod rozwagę i naznaczył, że głosowanie względem jego przyjęcia odbędzie się za dni trzy.

Według listów z Carogrodu z 24 paźdź. nadeszłych ostatnią pocztą przez *Tryest*, nowo mianowany wielki wezyr i prezes gabinetu Reszyd-pasza, który już tę godność po raz stósty obejmuje, otrzymał od Sułtana nadzwyczaj rozległe, prawie nieograniczone pełnomocnictwo do działania w interesach państwa, a to w celu, aby mógł walczyć dzielniéj przeciw wpływom obcych mocarstw. Ten nowy wielki wezyr jest jak wiadomo, więcéj jeszcze przeciwny połączeniu Księstw Naddunajskich, niżeli jego poprzednik, i więcéj opiera się na Anglii niżeli na Francyi.

Wiadomości z Aten sięgają do 24 t. m. Królowa grecka jeszcze nie przybyła wówczas do téj stolicy. Najważniejszą z tych wiadomości jest, iż flota angielska śródziemno-morska pod wodzą admirała Lyonsa, złożona z 8 okrętów parowych, zawinęła do portu greckiego Patras. Celem jéj przybycia ma być wzięcie udziału w przyjmowaniu wracającéj przez ten port do swych krajów Królowéj greckiéj; Anglia bowiem miała przekonać się, iż wiele straciła wpływu w Grecyi przez swe postępowanie w 1850 do 1854 r., i teraz chce to zwolna naprawić.

Sprostowanie.

W zeszłym artykule wstępnym z niedzieli na 2éj przedziałce w 16tym wierszu od dołu, zamiast: *a ważniejszą i częstokroć objętością*, powinno być: *a ważnością i częstokroć objętością.*

Przyjechali od 1 do 2 listopada.

HOTEL POLLERA. Kulczakowski Onufry, Teppa Władysław, Torosiewicz Teodor, Herczak Jan, Mantler Maurycy, Kotkowski Zygmunt z Wiednia. Degenchardt Otto, Müller Ferdynand z Mysłowic. Pieniążek Stanisław, Fihauser Konrad z Tarnowa. Pretzner Maciéj z Bochni. Düring Gustaw z Prus. Kucieński Jan, Zulauf Jan z Polski. Baron Bornstaedt z Jarosławia. Bielski Konstanty z Jasła. Bergson Michał z Wrocławia. Oraczewski Jan z Warszawy. Szeligowski Franciszek z Zatora.

Wyjechali: Suzin Albert do Jass. Rylski Zygmunt do Sanoka. Prawecki Wincenty do Wiednia. Stein Gustaw do Gliwic. Kulczakowski Onufry do Jaćmierza. Kucieński Jan do Polski. Zulauf Jan do Kuzowic. Mantler Maurycy do Wiednia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Sebastyan Schmidt z Polski. Feliks Zabłocki ksiądz ze Lwowa. Józef Wykowski obywatel z Sufczyna. Konstanty Romer z Jodłownika. Henryk Romer z Budzina. Feliks Krukowiecki z Wiednia.

HOTEL ROSYJSKI. Feliks hr. Romer właś. dóbr z Wiednia. Ludwik hr. Krasiński wł. dóbr z Paryża. Marceli Raczyński ob. z Drezna. Maksymilian Volckard wł. dóbr z Prus. Jan Laski wł. dóbr z Berlina.

Wyjechali: Marceli Raczyński wł. dóbr do Lublina. Jerzy Donner, Maksymilian Volckard wł. dóbr do Wiednia. J. M. Kohlbeck wł. dóbr do Bytomska. Otton Schubert, Adolf Maas, Ferdynand Bartsch, Adolf Galer do Prus.

HOTEL SASKI. Jan Lgocki ob. z Kaczanowa. Hilary Podoski wł. dóbr, Franciszek Ksawery Kołodziejski z Ptaszkowa. Józef Eliasz technik z Węgier. Żelisław Wędrychowski wł. dóbr z żoną z Polski. Wilhelm Koch wł. dóbr z żoną z Janowic. Kazimierz Wielowiejski wł. dóbr, Adam Wielowiejski wł. dóbr z Polski. Józef baron Baum z Galicyi.

Wyjechali: Szymon Piasecki wł. dóbr, Józef Eliasz technik do Galicyi. Teofil Żurowski wł. dóbr, Józef Młocki wł. dóbr z siostrą i córką do Tarnowa. Władysław Urbański wł. dóbr do Kastanowic. Jan Lgocki obyw. do Kaczanowa.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy . .	o godzinie 12téj min. 15 po południu.
	o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.
Do Wieliczki .	o godzinie 6téj min. 30 z rana.
	o godzinie 9téj min. 30 wieczorem.
Do Wiednia .	o godzinie 6téj min. 10 z rana.
	o godzinie 3éj min. 35 po południu.
Do Wrocławia i Warszawy	o godzinie 8éj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy . .	o godzinie 5téj min. 20 z rana.
	o godzinie 2éj min. 35 po południu.
Z Wieliczki .	o godzinie 10téj min. 46 z rana.
	o godzinie 6téj min. 46 wieczorem.
Z Wiednia . .	o godzinie 11téj min. 25 przed południem.
	o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.
Z Wrocławia i Warszawy	o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:

odchodzą . .	o godzinie 11téj min. 15 przed południem.
	o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dembicy:

przychodzą . .	o godzinie 3éj min. 37 po południu.
	o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

PRZEGLĄD MIESIĘCZNY
stanu galicyjskiéj Kassy Oszczędności
z dniem 31 października 1857.

	złr.	kr	d	złr.	kr	d
Stan czynny:						
Gotowizna	12,737	30	2			
Papiery publiczne						
a) nieulegające kursowi i płatne za okazaniem	60,000	—	–			
b) nieulegające kursowi z terminem najdłuższym 6 miesięcy	158,491	15	–			
c) sprzedajne po kursie . . .	182,657	14	–			
Zastawy: kwoty udzielone na papiery i monety z terminem najdłuższym dni 90	288,950	—	–			
Weksle: których termina nie nadeszły z terminem najdłuższym dni 90	179,050	—	–			
Pożyczki hipoteczne:						
a) ziemskie	1,779,078	1	–			
b) miejskie	759,344	58	–			
Rachunek różnych osób: drobne należytości i niedobory . . .				728	46	–
Stan bierny:						
Wkładki na książeczki: było z końcem z. mies. złr. k. d. 3,222,625 26 1; w b. m. włożyło 623 stron złr. 71,506 k. 59 d. –; w b. m. wypłacono 613 stronom zr. 93,036 k. 37 d. –; Przewyżka zwróceń 21,529 38 –				3,201,095	48	1
Zakłady publiczne na rachunkach ciągłych winne				1,710	31	1
Ogóły . .	3,422,019	29	3	3,201,824	34	1
Odjąwszy sumę mniejsz. od większ.	3,201,824	34	1			
Przewyżka surowa stanu czynnego stanowiąca fundusz do rozliczania się w końcu roku ze stronami z należnych im prowizyj	220,194	55	2			

Lwów dnia 31 października 1857.
Z Dyrekcyi galicyjskiéj Kasy Oszczędności.

Inseraty.

We środę tj. d. 4go b. m. odbędzie się o godzinie 10 rano w kościele OO. Franciszkanów
żałobne nabożeństwo
za duszę śp. Tekli z Masłowskich Bochenkowéj, na które pozostałe dzieci przyjaciół i krewnych zapraszają. (1106)

Ogłoszenie przedpłaty.

W drukarni K. Budweisera i Spółki w Krakowie wyszedł 1szy zeszyt dzieła
księdza Fr. Gusty
obejmującego w sobie:
HISTORYĘ KOŚCIOŁA RUSKIEGO
aby nabycie tego dzieła ułatwić rozpisuje się przedpłata do 15go listopada b. r. — Cena całego dzieła dla prenumerujących złr. 4 m. k. po upływie terminu przedpłaty złr. 5.
Pojedynczy zeszyt kosztuje złr. 1 kr. 15 m. k.
Przedpłaty przyjmują wszystkie księgarnie krajowe i zagraniczne. (1102-1-3)

EAU BERGER
znana pod imieniem
płyn zmienny
do farbowania włosów, wąsów i faworytów w różnych odcieniach,
w jednéj chwili i bez pomocy obcéj osoby.

Srodek ten przewyższa wszystkie inne wynalazki w téj mierze poczynione, farbuje bowiem siwe lub rude włosy dowolnie na kolor **jasny, szatynowy, ciemny i czarny.** Woda Bergera nie drażni bynajmniéj skóry, ani osłabia włosów, ale owszem dłuższe jéj użycie sprawia gęsty porost włosów, według świadectwa najsłynniejszych chemików paryzkich i londyńskich, którzy temu płynowi jednomyślnie i z pochwałą przyznali tę odznaczającą zaletę. Główny skład na całą Austryą i Polskę utrzymuje **Karol Herrmann** w Krakowie. Cena 1go pudełka ze 2 szczoteczkami złr. 4. Opisy sposobu używania po francusku, po niemiecku i po polski dodają się bezpłatnie.

☞ Włosy jeden raz tylko tą wodą ufarbowane, niepuszczą nigdy więcéj koloru im nadanego. Zamawiający raczą oznaczyć kolor farbowania włosów.

Saponine Végétale Dulcifiée
mydełko roślinno-lekarskie
wynalazku sławnego chemika *Bergera* w Paryżu.

Ze wszystkich dotąd znanych mydeł toaletowych najdoskonalszy środek do zachowania piękności płci, wywierając zbawienny na skórę wpływ — służy do golenia — zaleca się jako najlepsze do kąpieli. Niezbędne jest to mydełko podczas farbowania włosów, oczyszczając je z brudu i innych tłustych części, uwalnia głowę od przykréj łuski. — Główny skład na Austryą i Polskę utrzymuje **Karol Herrmann** w Krakowie. — Cena 1 sztuki 35 kr. *Leon Pelleray.*
17 Rue Croix-des-Petits-Champs w Paryżu,
Nabyć można tejże wody i mydełka
we Lwowie u Bon. Stiller.
„ Tarnopolu u C. Latinek.
„ Wiedniu u Aug. Schrimpt zur Stadt Wien.
„ Kielcach u Leona Możdżeńskiego.

☞ Przeciw wypadaniu włosów, zachowania tychże w porządnym stanie i zapobiegania ich siwieniu, jest najlepszym środkiem POMADA sławnego Dr. *Dupuytren.* Cena 1 słoika porcelanowego wraz z opisem złr. 1. Nabyć takowéj także można w zwyż wzmiankowanych handlach.
(835-5) *Karol Herrmann* w Krakowie.

☞ Hydrauliczny cement ☜
używany do sklepień, krypt, cystern, studzien, lochów, kuchen, kominów, terasów, gzymsów, fundamentów wyrobów betonowych, stągwi na wodę, oléj i spirytus itp. jest każdego czasu do nabycia we Lwowie pod Nrem 195 miasto.
Cetnar po 3 złr. m. k., a w większych ilościach na obstalunek. (1101-1-3)

Wagen-Pferde
sammt Geschirr, dann verschiedenen Zimmer und Haus-Einrichtungsstücke werden wegen Abreise aus freien Hand verkauft der Verkauf geschieht in k. k. Kadeten Instituts Gebäude zu Łobzów. (1105-1-4)

REALNOŚĆ
przy Krakowie na Grzegórzkach w obrębie rogatek pod Ner 19 w gm. VIII składająca się z ornego gruntu morgów 5 z zasiewami i z wygodnemi pobudynkami jest każdego czasu z wolnéj ręki do sprzedania.— Bliższa wiadomość na miejscu. (1103-1-3)

REALNOŚĆ
przy Krakowie na Grzegórzkach w obrębie rogatek pod Ner 22 w gm. VIII składająca się z 9 morgów gruntu z dogodnemi pobudynkami jest każdego czasu z wolnéj ręki do sprzedania. Wiadomość tamże. (1104-1-3)

Salopa nowa
czarna, atłasowa, podbita elkami z kołnierzem i rękawami tumakowemi— jest do sprzedania.
Bliższa wiadomość pod Nrem 343 przy ulicy Szewskiéj, na 1szem piętrze od frontu. (1098-1-3)

LAIT DE BEAUTÉ AU HELIANTHE ET GLYCERIN,
nouvelle découverte de la Chimie cosmétique, brevetée par Sa Majesté I. R. A. l'Empereur d'Autriche.

Remède supérieur pour l'hygiène, et pour l'embellissement de la peau;— surtout pour adoucir la peau, pour reproduire sa faîcheur et son velouté, et pour faire disparaitre les efflorescences, et touts les inconvenients du teint, et du cuir chevelû.
Prix d'un Flacon 1 fl. 20 kr.
Dépôts:
Pharmacien Pohlmann, Kohlmarkt à Vienne N. 2791—4
Mr. A. Aleksandrowicz Pharmacien à Cracovie.
Mr. P. Mikolasch Pharmacien à Léopol (890d-5)

HOTEL ROSYJSKI
W KRAKOWIE
przy ulicy Floryańskiéj pod Nrem 504
w bliskości Rynku i dworca kolei żelaznéj położony.

Zaniedbany stan, w jakim się ten jeden z lepszych hoteli znajdował, dał słuszny powód do mniemania, że do rzędu najniewygodniejszych należy.

Po doprowadzeniu go jednak w bieżącym roku przez kompletne wyrestaurowanie i odnowienie do zupełnego porządku, po opatrzeniu go odpowiednim inwentarzem, nową pościelą i dobrą usługą, po postawieniu go w równi tak z tutejszemi jako też zagranicznemi hotelami w sposób taki, aby prześwietna podróżująca Publiczność wszelkie słusznym wymaganiom odpowiednie wygody w nim znalazła, uważa podpisana administracya dla zmienienia dotychczas egzystującéj opinii za swój obowiązek, postęp ten podać do ogólnéj wiadomości w tém przekonaniu, że prześwietna Publiczność z powodu téj zmiany jako też z przyczyny niskich cen lokalów częstym zwiedzaniem dobre chęci wynagrodzić zechce.

CENY LOKALÓW NA DOBĘ:

Pierwsze piętro:

Ner			złr.	kr.
1	3	pokoje	3	30
2	1	salon	1	24
3	2	pokoje	1	15
4	1	pokój	1	—
5	1	„	1	—
6	2	pokoje	1	10
7	2	„	1	20
8	1	pokój	1	—
9	1	„	—	45
10	3	pokoje	2	—
11	1	pokój	1	—
12	2	pokoje	—	45
13	1	pokój	—	30
14	2	pokoje	—	45

Drugie piętro:

Ner			złr.	kr.
15	3	pokoje	2	—
16	3	„	2	45
17	1	pokój	—	45
18	1	„	—	45
19	3	„	1	20
20	2	„	—	40
21	1	pokój	—	50
22	1	„	—	30
25	1	„	—	24
26	1	„	—	24
27	2	pokoje	—	40

Od dnia 1go listopada r. b. do ostatniego marca r. p. od powyższych cen za lokal cały miesiąc zajmowany ¼ część się opuszcza.— Przy wynajmowaniu lokalu na kilka miesięcy lub też na całą zimę większy procent, stósownie do umowy się odstępuje.— Kraków 31go października 1857 r.
(1107-1-10) *Z Administracyi Hotelu Rosyjskiego.*

Do pana J. G. Poppa
praktycznego Dentysty i uprzywilejowanego właściciela
ANATHERIN USTWODY.

Z całem zadowoleniem wydaję panu niniejsze świadectwo, że pańską Ustwodę chemicznie rozbierałem i o niéj przekonanie powziąłem jako nie tylko całkiem jest wolną od wszelkich szkodliwych pierwiastków, ale owszem przeciwnie celowi swemu polecalną być winna.

Dr J. F. Heller w. r.
przełożony c. k. uczelni patologiczno-chemicznéj i c. k. chemik Sądu krajowego.

LEKARSKIE POTWIERDZENIE

Niniejszém czuję się spowodowanym jak najgorętsze wydać zalecenie o téj wodzie, przekonawszy się tak używaniem na sobie, jak i przepisywaniem jéj dla wielu chorych o jéj dobroczynnych wpływach nie tylko na zęby, ale i na miękkie części ust;— a tém samém jako praktyczny lekarz śmiem zapewnić każdego, iż ta ustwoda jest najlepszym zachowawczym środkiem a silnym lekiem na często przydarzające się choroby ust.
Wiedeń dnia 1 lipca 1856 r.

***Dr Gerh. C. Brants* w. r.**

Wody téj dostać można **w Krakowie** u p. J. Jahna i p. T. Goreckiego,— we Lwowie u C. Milde— w Czerniowcach u Rożańskiego— w Stanisławowie u braci Czuczawów— w Kołomyi u G. Rożańskiego— w Stryju u J. Germana— w Bochni u Niedzielskiego— w Zaleszczykach u Kodrębskiego i Spółki— w Wadowicach u Schwarza i Heinzego— w Tarnopolu u C. Latinka i Morawetza— w Tarnowie u J. Jahna— w Samborze u J. Kriegeisena aptekarza— w Rzeszowie u J. Schaittera— w Putnoku u Szepesi aptekarza— w Przemyślu u Machalskiego— w Jarosławiu u J. Bajana— w Brodach u Dekerta aptekarza— w Brzeżanach u B. Fadenhechta — w Biały u T. Jasieńskiego— w Bielsku u Szafrana— w Przeworsku u Janiszewskiego aptekarza— w Dobromilu u Ant. Grotowskiego— w Dębicy u Herzoga. (1074-2-4)

FABRYKA OLEJU W PLESZOWIE
ma honor zawiadomić, iż mając już stósowny zapas oleju, przyjmuje obstalunki na wielką ilość i sprzedaje takowy:

Oléj salonowy preparowany i czyszczony umyślnie na ten cel, z nadzwyczaj jasnym płomieniem, bez żadnego zapachu i który nie kopci 30 kr. funt wied.
Oléj podwójnie rafinowany garniec 6¼ wagi wied. złr. . 2 —
„ „ cetnar „ „ „ . 28 —
Oléj wyrobu pruskiego garniec „ . 1 45 „

Skład główny znajduje się i listy adresować należy w Krakowie do handlu
F. J. Kirchmajer i Syn. (4-6)



Wielkie mechaniczne
MUZEUM
z Paryża w nowo wystawionéj budzie na Stradomiu pod Zamkiem widzieć można codziennie od godziny 3ciéj po południu do 8éj wieczór— od 5éj godziny przy rzęsistem oświetleniu, na które uniżenie podpisany Wysoką Publiczność zaprasza.
Bliższe szczegóły zawierają osobne afisze.
Jerzy Tietz.

C. K. TEATR NIEMIECKI.
We wtorek dnia 3 listopada 1857.
Czaar und Zimmermann
opera komiczna w 3ch aktach przez Lortzinga.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumira	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru		Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
31	2	329‴ 42	+ 7·0	78	półn.zach.	słaby	pochmurno			
	10	331 14	+ 6 6	89	zachodni	„	„			
1	6	332 36	+ 6 2	93	półn.wsch.	„	„	w nocy deszcz	+ 6·0	+ 8·5
	2	332 86	+ 7 3	75	wschodni	„	pochmurno			
	10	332 88	+ 5 3	92	półn.wsch.	„	„			
2	6	332 17	+ 3 7	100	wschodni	„	„		+ 5·2	+ 7·6

Antoni Kłobukowski, redaktor odpowiedzialny. W Drukarni „Czasu." *Antoni Czapliński*, rządzca drukarni.